

Moje refleksje

Program „Schule im Wandel”, „Zmieniająca się szkoła” poznałam w czasie jednego ze szkoleń ORE. Zainteresowałam się nim, ponieważ zawsze szukałam i szukam nowych rozwiązań i perspektyw, a możliwość wykorzystania w mojej pracy Internetu i platformy edukacyjnej była dla mnie tym bardziej interesująca. Szczerze mówiąc nie byłam w tej dziedzinie nowicjuską, bo już od 2006 roku brałam udział w innowacyjnym programie Goethe Institut i CODN pod nazwą E-Kolleg, którego celem było wprowadzenie platformy Moodle do kształcenia przyszłych nauczycieli w kolegiach językowych. Mogę śmiało powiedzieć, że była to fascynacja od pierwszego zalogowania się. Platforma odmieniła mój sposób uczenia, otworzyła oczy na nieznane wirtualne światy i dała całkiem nowe możliwości. Możliwości te wykorzystałam zarówno w czasie zajęć ze studentami w NKJO, jak i w liceum LOTE w Cieszynie. Powstały z tego bardzo ciekawe projekty, z których pierwszy „Auf nach Berlin” został nagrodzony European Language Label. Co zdecydowało o sukcesie projektu i platformy? Myślę, że przede wszystkim możliwość wyjścia poza salę lekcyjną i otworzenia się na świat, uczestniczenia w międzynarodowych projektach, gdzie naszymi partnerami stali się uczniowie z innego kontynentu z odległego RPA. Dzięki Moodle odległość 15971 km nie jest żadnym problemem i nasi uczniowie mogą uczyć się w jednym kursie, z jednego podręcznika i mają możliwość autentycznej komunikacji z dalekimi, ale realnymi partnerami. Wspólnie realizują zadania, komunikują się na forum, wymieniają poglądy, doświadczenia interkulturowe i to w dodatku w języku obcym. Nagle zwykłe tematy jak: rodzina, dom, czas wolny, szkoła nabrały zupełnie innego wymiaru, ponieważ uczniowie mają na drugiej półkuli rówieśników, którym mogą o tym opowiedzieć, którzy są tym żywo zainteresowani, a ze względu na różnice interkulturowe wymiana ciekawa. Bo kto z nas nie chciałby zobaczyć, jak wygląda dzień w tradycyjnej męskiej szkole o wzorze angielskim, zajrzeć do pokoju rówieśnika na drugiej półkuli, czy zobaczyć jak spędza się Świąta Bożego Narodzenia przy 30°C.

Dzięki autonomicznemu podejściu uczniowie stają się współtwórcami kursu, sami przygotowują materiały w formie filmów, Photostorys, plakatów interaktywnych, historii obrazkowych, podcastów i in. Autentyczne materiały okazują się tak ciekawe, że skłaniają do spontanicznych komentarzy na forum, zadawania pytań i naturalnej komunikacji między

młodymi ludźmi. Tak naturalnej, że uczniowie prawie nie zauważają, że dzieje się to w języku obcym.

Najciekawszymi i najbardziej motywującymi okazały się zadania kooperacyjne, gdzie uczniowie mogli wspólnie z uczniami z RPA pisać trzymające w napięciu historie przygodowe, bajki, w których często sami byli bohaterami, czy nawet tworzyć wiersze. Z naszymi partnerami udało nam się z spotkać po raz pierwszy w realu w czerwcu tego roku nad pięknym modrym Dunajem by realizować projekt WWW: Wir Wien Walzer. Było to wspaniałe doświadczenie i ukoronowanie naszych aktywności na platformie. Nie muszę chyba pisać, jak to wpłynęło na wzmocnienie motywacji do nauki języka niemieckiego. Informacje kulturoznawcze, które już wcześniej "przerobiliśmy" na platformie (österreichisches Deutsch, zabytki, muzyka, kuchnia) przy Melange i Sachertorte nabrały zupełnie nowego smaku. Absolutnym hitem podczas wspólnego pobytu były gry językowe w ogrodach Schönbrunn, kiedy okazało się, że w porównaniu z polskim czy afrykanerskim „Deutsch ist einfach” niemiecki jest prosty.

Program „Schule im Wandel”, „Zmieniająca się szkoła” propaguje projekty językowe, wymianę interkulturową, wielojęzyczność, autonomiczne podejście do nauczania, wychowanie do samodzielności i wspieranie rozwoju różnych kompetencji tak potrzebnych w przyszłym życiu. Program ten stwarza nowe możliwości, pokazuje nieznaną dotąd perspektywę, skłania do refleksji, przemyślenia swojego sposobu uczenia, dyskusji, co jest możliwe w praktyce i być może twórczych zmian w swoim warsztacie pracy. Nie oszukujmy się nic nie stoi w miejscu i szkoła dzisiaj nie jest taka, jak ta, do której myśmy chodzili. Dlatego nauczyciel ciągle musi trzymać rękę na pulsie i starać się za tymi zmianami nadążyć. A może lepiej jest wyjść im naprzeciw i nadać im swój własny niepowtarzalny ton? Ale żeby to zrobić nauczyciel musi być świadomy swojej nowej roli, nie koniecznie eksperta, ale raczej doradcy, przewodnika, coacha. O tym można się również dowiedzieć z kursu „Zmieniająca się szkoła”.

Podsumowując moje refleksje chciałabym dodać, że rzeczywistość szkolna nie zawsze jest różowa i mimo całej mojej fascynacji nowymi możliwościami uczenia, a przede wszystkim Moodle i projektami międzynarodowymi widzę nie tylko blaski, tych jest znacznie

więcej, ale też i cienie tego typu pracy. Nie w każdej szkole są takie możliwości techniczne, choć to będzie zmieniało się na korzyść. Zastanawiam się też, czy ze wszystkimi uczniami to jest możliwe. A może uczniowie są zbyt obciążeni w szkole i nie starcza im czasu i energii na takie projekty, ponieważ najpierw muszą przygotować się do zajęć obowiązkowych. Czy wszystkich potrafię porwać? Cytując za św. Augustynem „*Musi w tobie płonąć ten ogień, który chcesz rozpaścić w innych*” muszę stwierdzić, że po trzech bardzo intensywnych latach pracy z naszymi fascynującymi projektami stwierdzam, że ten ogień nadszarpnął moje siły i coraz częściej potrzebuję faz odpoczynku od platformy. Zadaję sobie tylko pytanie, czemu na tę dodatkową pracę online nie mamy zniżki godzin, dlaczego to nie jest ujęte w pensum godzin. Czy nasza pasja musi być realizowana, jako hobby w wolnym czasie, czy może stać się częścią rzeczywistości szkolnej? Byłoby to idealne rozwiązanie biorąc pod uwagę zbyt małą liczbę godzin języka obcego w szkole.

Na zakończenie dodam, że tych fascynujących momentów było w naszych projektach znacznie więcej. Nowe podejście do nauczania otwiera nieznane dotąd możliwości, dodaje skrzydeł, jak mówi Alet Conradie, nauczycielka z partnerskiej szkoły. Bez platformy i projektów międzynarodowych nie poznalibyśmy nigdy naszych partnerów z RPA, nie spotkalibyśmy się w Wiedniu i nie moglibyśmy nawet śnić o naszej podróży językowej na drugą półkulę.

Justyna Sobota